

Omywana zimną wodą jak szkło
Ja gładsza co dzień, czystsza co noc
Do połowy w kamień, zmieniona w kamień
Wśród strumienia klęczę całkiem sama
Płacz od ścian odbity w luster sali
Echem kryształowym wraca się
Gdy klęczę pośrodku strumienia
Tak blisko jest brzeg
Białe kwiaty w lustrach odbijają
Chcę być tam gdzie one, blisko i daleko tak
Tak wierne, tak czyste
Jak bardzo chciałabym być ja

Nocą cicho pada deszcz
Na każdym płatkach jeden grzech
Czarnych kwiatów
Śpi woda, słychać szept
Zmieniona w kamień myślę sen
Z marzeniami

Więc oddaj mi kolory trzy
Czerń, biel, fiolet - zimny kolor mojej krwi
Potrzebny mi, bo ani żyć
Modlić nie, nie, nie chcę i nie umiem się
Gdy pośrodku strumienia
Tak długo już klęczę
I patrzę na drzewa, biel kwiatów, ptaki, las
Więc dodaj mi jeden kolor więcej do krwi

Nocą cicho pada deszcz
Na każdym płatkach jeden grzech
Czarnych kwiatów
Śpi woda, słychać szept
Zmieniona w kamień piję ten
Słodki koktajl snu z marzeniami

Proszę oddaj mi moje kolory krwi
Czerń i biel da ostrość sądu
Fiolet życie wróci mi
Ja w kobietę
A kamień zmieni się w chleb
W gęstą trawę dam krok
Wyjdę na suchy brzeg
Kiedy powróci do mnie mój fiolet
Mój fiolet, mój fiolet, mój kolor
Patrzę na czarne drzewa
Kwiatów biel, luster blask
Niezmieniona pośrodku strumienia ciągle trwam
Kryształowa jak On
Uwięziona jak On - mój fiolet
Mój fiolet, mój kolor

Nocą cicho pada deszcz
Na każdym płatkach jeden grzech
Czarnych kwiatów
Śpi woda, słychać szept
Zmieniona w kamień myślę sen

Z marzeniami
Śpi woda, slychać szept
Zmieniona w kamień mylę sen
Z marzeniami
Nocą cicho pada deszcz
Na każdym płatku jeden grzech
Czarnych kwiatów.....